

Kartky, Czarny Punkt

W nocy chcę Cię jeszcze więcej
A kiedy zapadnie mrok
Zabiorę Cię w mroczne miejsce
W którym wilk zawyje w głos

Kuba, lat piętnaście
Pierwsze wyjście z mroku
Pornosy na widoku, no i ogień na hasioku
Lubiłem się właśnie przykleić do kłopotów
I tak mi zostało już do dziś
Publika w szoku

No chyba wszyscy, ale na pewno nie diabły z okna
Co przychodziły mi pie*dolić od samego żłobka
Raz próbowałem je oswoić, ale wyszła szopka
Byłem bratem Omena, nienawiść we mnie wyrosła

Spróbuj wyszkolić dziś szatana na anioła, dobra
Moje źrenice są pod lodem tak jak wschodnia Polska
I to uderza w ich okrętu tak jak piana morska
Nie mogą się powstrzymać w swoich małych, lepkich rączkach

Skończyło się na słowach jak ostatni raz stąd poszła
Więc mi nie pie*dol farmazonów z depresjami, dobra
Wychodzę z psami, idę w puszcę, się nie puszcę od lat
Marzymy o tym samym, a robimy drugie, morda

Jak chcesz być dobry w życiu, słuchaj Mateusza Borka
Ja wyruszam póki jest ciemno zagrać koncert w Tworkach
W świata odmętach się spotkamy w opuszczonych fortach
Czekam, aż na wzgórzu się pojawi znowu portal

I wypue*dalam na Twoją planetę, której nie ma
I żałuję że tak późno zacząłem czytać Lema
O moje zwłoki z dole walczą wielki sęp i hiena
Ja powiem Ci siema na do widzenia (outside)

Znasz las
Wiatr się śmieje, kiedy gwiazdy na niebie
Masz czas
A bóg jeleń kreśli znaki na drzewie

Życ dobrze, żyć z własnymi wartościami
Kochać ludzi, mieć przyjaciół
Nie zmuszać się do niczego
Patrzeć codziennie w lustro z uśmiechem
Nie sku*wić się
No to są najważniejsze rzeczy

W nocy chcę Cię jeszcze więcej
A kiedy zapadnie mrok
Zabiorę Cię w mroczne miejsce
W którym wilk zawyje w głos